Nr. 572. Kraków, Poniedziałek 13 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Manifestacya Koła Sejmowego.

Kraków, 13 listopada.

Uroczyste nabożeństwo.

Manifestacyę Koła sejmowego z powodu ogłoszenia wolnej, niepodległej Polski i nowej konstytucyi dla naszego kraju, rozpoczęto wczoraj w Krakowie uroczystem nabożeństwem w kościele N. P. Maryi. Sumę pontyfikalną odprawił ks. arcybiskup Symon w asystencyi duchowieństwa przed wielkim ołtarzem, dziełem Wita Stwosza. Ranek był pogodny, ciepły. Miasto całe uroczyście przybrane, jak w ubiegłą środę, w oknach wystawowych widnieją gęsto orły polskie. Przed godziną dziesiątą rano z wieży Maryackiej zabrzmiały hejnały; echo dźwięków pieśni narodowych biegło po starych dachach miasta i ginęło w przestworzu. Tłumy ciągnęły wszystkiemi ulicami na Rynek do kościoła N. P. Maryi. Sklepy kupców polskich były zamknięte.

Przy głównem wejściu od strony Rynku do świątyni prezydent dr. L e o oraz wiceprezydenci m. pp. J. K. F e d e r o w i c z i Karol R o l l e oczekiwali z gronem radców miejskich gości, których przybył bardzo liczny poczet. W głównej nawie legioniści i strażacy utworzyli szpaler. Całe prezbiteryum przeznaczono dla przybyłych dygnitarzy kościelnych i świeckich, posłów, przedstawicieli władz, Rady miejskiej i zaproszonych gości. Cały szereg osób przybył we wspaniałych polskich strojach, reszta we frakach. Niepodobna wyliczyć wszystkich obecnych delegatów i dygnitarzy.

W stallach po lewej stronie wielkiego ołtarza zajęli miejsca: księża arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz i ks. biskup Sapieha. W pierwszym rzędzie przed wielkim ołtarzem zasiedli prezes Koła polskiego dr. Leon B i l i ń s k i, z prawej strony marszałek krajowy St. N i e z a b i t o w s k i, z lewej minister Galicyi dr. B o b r z y ń s k i, a w następnych rzędach prezydent miasta dr. L e o, członkowie Izby panów Agenor hr. Gołuchowski, Karol hr. Lanckoroński, Antoni hr. Wodzicki, Dawid Abrahamowicz, Andrzej książę Lubomirski, Zdzisław hr. Tarnowski, Stanisław hr. Tarnowski, Witold ks. Czartoryski, Władysław ks. Sapieha, dr. Władysław Czaykowski, Adam Jędrzejowicz, dr. Witold Korytowski, dr. Kazimierz Morawski, Leon hr. Piniński, dr Stanisław Smolka, Jan hr. Stadnicki, dr. Fryderyk Zoll (senior), wiceprezes Akademii Umiejętności, dalej wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll (junior), rektor uniwersytetu krakowskiego dr. Wład. Szajnocha z dziekanami, b. minister Wład. Długosz.

Przedstawiciele wojskowości zajęli miejsca w stallach po prawej stronie, mianowicie komendant twierdzy krakowskiej marszałek polny porucznik L u k a s, pułkownik sztabu komendy twierdzy p. G r i m m oraz pułkownik sztabu komendy wojskowej w Krakowie p. K o l b e n h e y e r.

Następnie w presbiteryum w przygotowanych ławkach zajęli miejsca bardzo liczni posłowie parlamentarni, sejmowi, Rada m. Krakowa in corpore, przedstawiciele władz krakowskich, reprezentacya Naczelnego Komitetu Narodowego, Liga kobiet, pułkownik Reja z gronem oficerów legionowych, wszystkie cechy krakowskie i podgórskie ze sztandarami i starszyzną, mnóstwo wybitnych osobistości z Krakowa, weterani z 1863 r. itd.

Między przedstawicielami władz byli obecni: wiceprezydent namiestnictwa dr. Adam Fedorowicz, szef Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju wicepr. nam. St. Grodzicki z naczelnikami wszystkich oddziałów, członkowie Wydziału krajowego dr. Tad. Pilat, dr. St. Dambski, dr. Wład. Jahl, dr. Szymon Bernadzikowski, rektor uniw. lwowskiego prof. dr. Starzyński, rektor politechniki Padlewski, wiceprezydent kraj. sądu wyższego w Krakowie Jarosław Uhr-Stebelski, prezydent kraj. sądu cywilnego Mieczysław Turowicz, radca dworu Gerżabek, starosta górniczy, radca dworu bar. Dormus, kierownik inspektoratu pocztowego, dyr. poczt Nikodemowicz, radca dworu dr. Wład. Pec, dyrektor okręgu skarbowego, zastępca dyr. kolei państwowych w Krakowie Feliks Szlachtowski, radca dworu St. Zimny, szef dep. aprowizacyjnego nam. w Krakowie, prof. Mehoffer, rektor Akademii sztuk pięknych, st. radcy bud. Czerwiński i Regiec, st. radca skarbowy Kurek, prezydent Izby adwokackiej dr. Koy i inni.

Naczelny Komitet Narodowy reprezentowali wiceprezesi dr. Wład. J a w o r s k i, dr. Ludomił G e r m a n oraz sekretarz generalny poseł sejmowy Konstanty S r o k o w s k i. Obecni również byli kierownicy poszczególnych departamentów i oddziałów N. K. N.

Wśród posłów między innymi byli obecni: dr. Bandrowski, Śliwiński, dr Buzek, dr. Jan Michejda z Cieszyna, Zieleniewski, dr. Tertil, Kleski, dr. Łazarski, dr. Kregulski, Rychlik, dr. Ignacy Rosner, Wincenty Jabłoński, sekretarz Koła polskiego, dr. Steslowicz, dr. Halban, Zarański, dr. Wróbel, Średniawski, Cezary Haller, Götz-Okocimski, Witos, dr. Matakiewicz, hr. Rey, Kędzior, Bojko, hr. Zyg. Lasocki, Angermann, Jachowicz, dr. Biały, Wysocki, Jerzy hr. Baworowski, Fila, Bomba, dr. Stefan Skrzyński, dr. Antoni Mars, Nowosielecki, Kazimierz Laskowski, Wład. hr. Dzieduszycki, Garapich, dr. Hupka, hr. Jan Konopka, Paweł ks. Sapieha, Neumann, dr. Maiss, Maryewski Fr., Edw. hr. Mycielski, Żardecki, Jan hr. Potocki, Górkiewicz Fr., dr. Schätzel, Rusin, dr. Bardel, St. hr. Badeni, Myjak, Dyła, dr. Banaś, Łyszczarz i wielu innych, których wyliczać niepodobna.

W chwili, gdy ks. arcybiskup Symon rozpoczął w asystencyi duchowieństwa pontyfikalną mszę, kościół był już tak natłoczony, że dostęp do wnętrza był zamknięty. W czasie nabożeństwa chór śpiewał uroczyste pieśni kościelne. Po skończonej ewangelii ks. biskup Pelczar z ustawionych przed Najśw. Sakramentem stopni wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie z tysiąca piersi, przy akompaniamencie organów, zabrzmiała w świątyni pieśń »Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki«, po której zakończyło się nabożeństwo.

Długa chwila upłynęła, zanim opróżniła się świątynia, a gdy zaroiło się przed kościołem, gdzie zebrały się tysiączne tłumy, z wieży Maryackiej odezwały się znowu narodowe pieśni, wygrywane przez strażaków miejskich.

Uroczyste posiedzenie Koła sejmowego.

Około godziny 12 w południe wspaniale ozdobiona kwiatami i przybrana makatami oraz emblematami i barwami polskiemi piękna sala krakowskiej Rady miejskiej zaczęła się napełniać przybywającymi z kościoła dygnitarzami, posłami oraz członkami N. K. N. Trybunę prezydyalną ozdobiono wazonami z żywymi kwiatami. Salę zapełnili wkrótce przedstawiciele episkopatu galicyjskiego, członkowie Izby panów, najwyżsi dygnitarze, posłowie parlamentarni i sejmowi, oraz liczni reprezentaci N. K. N. Zebranie przedstawiało imponujący, barwny widok, na który złożyły się uroczyste stroje przedstawicieli episkopatu, wspaniałe kontusze i czamary, wreszcie stroje frakowe, które stanowiły większość. Zebrani dygnitarze i posłowie zajęli wkrótce miejsca w fotelach radzieckich. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca: Zdzisław hr. Tarnowski, Witold Korytowski, książę biskup Sapieha, ks. biskup Pelczar, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. arcybiskup Bilczewski, dr. Zoll (senior), marszałek St. Niezabitowski, minister dr. Bobrzyński, Adam Jędrzejowicz, Karol hr Lanckoroński, Leon hr. Piniński i St. hr. Tarnowski, wreszcie Ant. hr. Wodzicki.

Po obu stronach trybuny prezydyalnej zajęli miejsca członkowie prezydyum Koła polskiego oraz przedstawiciele N. K. N.

Wśród poważnego nastroju całego zebrania wstąpił na trybunę prezydyalną prezes Koła polskiego dr. Leon B i l i ń s k i i wygłosił następującą mowę, którą miejscami gorąco oklaskiwano:

Mowa dra Bilińskiego.

Przed Majestat Stwórcy Najwyższego, w przybytku poświęconym czci Królowej Polski, naszej Orędowniczki i Pocieszycielki, wznosiliśmy dziś dziękczynne modły za odzyskanie wolności. O czem śniło i marzyło tyle z rzędu pokoleń, za co polało się tyle krwi polskiej, za co tyle cierpiało męczenników narodowych, to się nareszcie zaczyna ziszczać, zaczyna przybierać kształty rzeczywistości. Mamy uroczystą zapowiedź P o l s k i w o l n e j, n i e z a w i s ł e j, n i e p o d l e g ł e j, m a m y p a ń s t w o p o l s k i e. Wielkoduszni monarchowie, zapowiadając zmartwychwstanie naszej ojczyzny, obdarzyli naród polski wiadomością najradośniejszą.

Półtora wieku prawie minęło od rozbioru Polski, od chwili, kiedy popełniono krwawą krzywdę na narodzie wolnym i wielkim, krwawą krzywdę na nas, a dla państw Europy doniosły w skutkach błąd polityczny. Mścił się ten czyn na Europie przez wiek cały, psuł układ sił politycznych, wstrzymywał właściwe ugrupowanie mocarstw, był zaporą rozwoju wolności narodów, burzył wiarę w prawo, podstawę wszelkiego porządku, a w następstwach swoich doprowadził do tych strasznych zapasów Zachodu ze Wschodem, które się obecnie rozgrywają na krwią zalanych i zgliszczami pokrytych niwach Polski. Ta wojna światowa, której jedna z pierwszych przyczyn tkwi w rozbiorze Polski, doprowadza w swym rozwoju w konsekwencyi dziejowej sprawiedliwości do zmartwychwstania Polski. Dziś Polska chociaż w części znowu powstaje jako państwo wolne i niezawisłe, a sprawiedliwość dziejowa przywraca wiarę w ideę prawa. Dzięki za to monarchom sprzymierzonym. Tę wdzięczność winien im nietylko naród polski, ale i świat cywilizowany.

Bo nie jesteśmy narodem, który byt państwowy ma dopiero uzyskać w darze z rąk obcych, nie jesteśmy narodem, d l a k t ó r e g o r o b i s i ę d o p i e r o p a ń s t w o, stwarzając mu warunki obywatelskiego zrzeszenia się dla narodowej pracy. Jesteśmy narodem, który patrzy na dziewięć wieków pełnej chwały państwowej niezawisłości, na dziewięć wieków pracy kulturalnej, na wieki ciężkich walk i ofiar w obronie cywilizacyi świata. M y d z i ś o d z y s k u j e m y t y l k o w c z ę ś c i t o, c o n i g d y n i e p r z e s t a ł o b y ć n i e p r z e d a w n i o n e m p r a w e m n a r o d u. Przez sto lat naród zrywał się do walki z ciemięzcą, a gdy każdym razem zapał bohaterów walczących o wolność ojczyzny gasiły strumienie krwi, gdy na szubienicach Warszawy umierali śmiercią męczeńską jedni, drudzy powoli w katorgach Sybiru ginęli, inni wreszcie dźwigali ciężkie brzemię wygnania i tułactwa, naród zaprzestał walki orężnej, a jął się pracy. Na wszystkich polach, na których ludzkość cywilizacyjna działalność uprawia, Polacy stanęli w szeregu jako pierwszorzędni pracownicy. Nauka i sztuka, przemysł i handel, rola i górnictwo, prace społeczne i organizacyjne, niema dziedziny pracy kulturalnej, na której nie zaznaczyłoby się z chlubą imię polskie. Tą pracą zdobyła sobie Polska, mimo rozdarcia, współrzędne z innemi stanowisko w gronie narodów cywilizowanych, i osiągnęła odrodzenie duchowe, zanim jeszcze odzyskała upragnione, dziś ziszczać się poczynające odrodzenie państwowe.

Dziś, kiedy otwierają się wrota wolności, pamiętni duchowej jedności ziem polskich i n a r o d o w e j n a s z e j ł ą c z n o ś c i, która wszystko przetrwała, ż y w ą s e r d e c z n ą r a d o ś c i ą witamy fakt, że jedna z dzielnic Polski zyskuje samoistny byt państwowy. Tą myślą przejęci, ślemy braciom naszym najgorętsze życzenia, w i t a m y z g ł ę b i s e r c a ś w i t w o l n o ś c i K r ó l e s t w a P o l s k i e g o. (Huczne oklaski).

Prawidłowy rozwój każdego narodu, udoskonalenie jego charakteru, stałość jego cnót obywatelskich, trwały postęp cywilizacyjny, słowem wszystko, co stanowi podstawę szczęścia narodowego, wymaga bezwarunkowo, b y n a r ó d ż y ł w e w ł a s n e m p a ń s t w i e. Ono jedynie może pogodzić interesa wszystkich obywateli z interesem publicznym.

To też nietylko gorąca, bezgraniczna miłość ojczyzny, przepełniająca serca polskie, ale także świadomość potrzeby państwa ojczystego, były w ciągu półtora wieku źródłem licznych, strumieniami krwi opłacanych porywów narodu polskiego. Aż wreszcie wojna światowa stworzyła warunki dla spełnienia naszych nadziei i pragnień, gdy bohaterskie armie państw centralnych w zwycięskim swym pochodzie wyparły nieprzejednanego wroga z ziem polskich.

Nie z winy własnej nie mógł naród polski wystąpić w tej strasznej wojnie jako strona wojująca. Łączność swą z mocarstwami centralnemi stwierdził atoli przed całym światem, powołując do życia zaraz po wybuchu wojny L e g i o n y p o l s k i e, okryte dzisiaj s ł a w ą b o h a t e r ó w. (Głośne i długotrwałe oklaski i brawa). Legiony te były też przez cały czas wojny jedynym na zewnątrz widomym symbolem tęsknoty za państwem polskiem, tkwiącej w sercu każdego Polaka. Mieliśmy i n n y p r o g r a m rozwiązania sprawy polskiej, objęty i określony kilkakrotnemi uchwałami Koła polskiego — program, który bardziej obejmował to, co jest treścią pragnień narodu a przez ziszczenie swoje wzmocniłby był siłę i potęgę monarchii. Program ten się nie ziścił. Uzyskanie państwa własnego, które narodowi polskiemu zapewnia manifest z d. 5 listopada, jest jednak zdobyczą z a s a d n i c z o t a k d o n i o s ł ą, a do serc polskich tak rzewnie przemawiającą, że w tej dziejowej chwili m u s z ą z n i k n ą ć w s z e l k i e r ó ż n i c e p r o g r a m ó w. Mamy głęboką wiarę w ścisłe spełnienie przyrzeczeń obwieszczonych nam z wyżyn tronu sprzymierzonych monarchów państw centralnych.

Doniosłość interesów złączonych z odbudową Polski dla mocarstw centralnych, dzielność naszych braci, mających współdziałać w tem odrodzeniu ojczyzny, dają nam nadzieję i pewność, ż e p a ń s t w o p o l s k i e b ę d z i e n a l e ż y c i e z b u d o w a n e, dają nam rękojmię, ż e o r g a n i z a c y a p a ń s t w a p o l s k i e g o j a k n a j r y c h l e j s i ę r o z p o c z n i e, ż e k r ó l i S e j m, ż e r z ą d i w o j s k o w ł a s n e obejmą pełne swe zadania w chwili ukończenia wojny światowej.

Państwo polskie będzie zawsze pomne ofiar krwi, które poniosły na ziemi polskiej sprzymierzone zwycięskie armie wespół z L e g i o n a m i. (Oklaski). Państwo to obejmie z poświęceniem dawne swoje posłannictwo dziejowe dla Europy środkowej, zagrożonej nawałą ze Wschodu.

Koło sejmowe polskie wita utworzenie Królestwa z p a t r y o t y c z n e m u n i e s i e n i e m i składa n a j w y ż s z y h o ł d (zebrani powstają z miejsc), najgorętszą podziękę wielkodusznemu monarsze, który wespół z potężnym sprzymierzeńcem swoim stał się twórcą nowego Królestwa polskiego. (Oklaski).

Koło sejmowe polskie składa równocześnie u stóp tronu, wraz z zapewnieniem niezłomnej wierności, wyrazy najgłębszej wdzięczności za rozszerzenie autonomii Galicyi, zapowiedziane przez monarchę, który w swej mądrości już przed pół wiekiem uznał znaczenie żywiołu polskiego dla Austryi i Europy, a w swej ojcowskiej dobroci czuwał nad zabezpieczeniem i utrzymaniem praw naszych narodowych.

Prezes dr. Biliński wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, który zebrani powtórzyli z zapałem.

Koło sejmowe polskie z głębokiem wzruszeniem w i t a W a r s z a w ę, jako najdroższą sercom naszym stolicę przyszłego państwa polskiego, (okrzyki: niech żyje Warszawa!) wszystkim braciom naszym śle najgorętsze życzenia, a b o h a t e r s k i m L e g i o n o m, które przez dwa lata niosąc chlubnie sztandar idei państwa polskiego, stały się podstawą przyszłej armii polskiej, w y r a ż a s w ó j p o d z i w i w d z i ę c z n e u z n a n i e. (Huczne oklaski).

A teraz — kończył dr. Biliński drżącym ze wzruszenia głosem — wznoszę okrzyk, którego całe pokolenia polskie nie słyszały, a który przy pomocy bożej będą słyszeć w długie, nieskończone pokolenia: P o l s k a n a s z a w o l n a n i e p o d l e g ł a n i e c h ż y j e, n i e c h ż y j e, n i e c h ż y j e! (Okrzyk ten zebrani powtórzyli z entuzyazmem). Niech Pan Bóg strzeże naszą Polskę!

Odśpiewaniem hymnu »Jeszcze Polska nie zginęła« przez zebranych zakończyła się ta wspaniała manifestacya.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 12 listopada 1916:

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Koło Orsowej i na południe od przełęczy Szurduk zyskaliśmy na terenie. W dolinie Aluty wydarto znowu nieprzyjacielowi kilka pozycyj. Na północny zachód od Soosmezö usiłowali Rumuni ośmkrotnie zaatakować nasze pozycye; zostali oni zawsze w zupełności odparci.**

W **południowej części Karpat lesistych wzmożona czynność bojowa.**

Łup z walk w przełęczy Czerwonej Wieży od dnia 10 listopada wynosi 18 oficerów, przeszło 1.000 żołnierzy i siedm dział.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Na wschód od Narajówki spełzł rosyjski atak bezskutecznie.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Wydarzenia na morzu.

Nasze hydroplany zaatakowały w nocy z dnia 11 na 12 bm. Padwę i uzyskały ciężkiemi bombami celne rzuty w budynek wojskowej komendy, dworzec i koszary piechoty; w tych koszarach jak i w mieście spowodowały one pożary, które były widzialne jeszcze z odległości 40 kilometrów. Mimo gwałtownego ostrzeliwania i korzystnych warunków atmosferycznych powróciły samoloty nieuszkodzone.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 12 listopada 1916.

Zachodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka następcy tronu ks. Rupprechta bawarskiego: **Na północnym brzegu Somme była działalność artyleryi tylko chwilami silną.** Na przestrzeni Sailly—Saillisel rozgorzały wczoraj wieczorem nowe walki, które są jeszcze w toku. Na południe od rzeki wzmógł się ogień w odcinku **Fresnes—Chaulnes.** Z obu stron Ablaincourt **przeszkodziła działalność naszej artyleryi rozwinięciu się przygotowanego ataku.**

Wschodni teren wojny.

Front generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Na wschodnim brzegu Narajówki rozbił się na południowy zachód od folwarku Krasnolesie wznowiony atak Rosyan na zdobyte przez nas pozycye.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W południowej części Karpat lesistych odżył ogień artyleryi. Toczą się tam, mające dla nas korzystny przebieg, walki.**

Na Siedmiogrodzkim froncie wschodnim odrzuciły niemieckie wojska na północ od przełęczy Oitoz ośmiokrotne uderzenia nieprzyjaciela. — Podczas odpierania rumuńskich ataków na Monte Fruntu i Monte Sate, oraz przy zdobyciu nieprzyjacielskich pozycyj z obu stron Aluty, — włącznie z podanymi wczoraj 200 jeńcami, — zabrano 18 oficerów, przeszło 1.000 żołnierzy i siedm dział.

Na drodze Predeal, w przełęczy Szurduk i koło Orsowej posunęliśmy nasze wojska.

Bałkański teren wojny.

Front generała polnego marszałka Mackensena: **Z Dobrudży i frontu Dunaju nic nowego.**

Front macedoński: **W części zachodniej łuku Cerny odparły niemiecko-bułgarskie wojska silne serbsko-francuskie ataki. Koło Połok zyskał nieprzyjacielski atak na terenie.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Ataki lotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 listopada.

(Urzędownie). Nieprzyjacielskie aparaty lotnicze atakowały dnia 10 bm. między godz. 11 a 1 w południe miejscowości **i urządzenia przemysłowe w obszarze Saar, Volklingen, Wehrden i Forbach obrzucono bombami;** trzech mieszkańców zabitych, dwóch lekko, dwóch ciężko rannych.

Front pod Salonikami.

Berlin, 13 listopada.

»Vossische Zeitung« donosi z Genewy:

»Petit Journal« przynosi z Rzymu wiadomość, wedle której konferencye, które się odbywały pomiędzy Cadorną i Joffrem, miały za przedmiot armię Sarraila. Obecnie ma **Sarrail podjąć energiczną ofenzywę,** gdyż usunięte zostały polityczne i militarne trudności, które dotąd istniały.

Wstępowanie do wojska polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 13 listopada.

(Dnia 11 b. m.). Jutrzejszy „Dziennik rozporządzeń w Polsce“ ogłasza przepisy, dotyczące dobrowolnego wstępowania do wojska polskiego. Najważniejsze ustępy tych przepisów brzmią następująco:

Miejsce zgłaszania się.

Od dnia 22 listopada będą u wszystkich wójtów generał-gubernatorstwa lubelskiego wyłożone listy dla osób, które chcą dobrowolnie zgłosić się do wojska polskiego. W większych miejscowościach i miastach urządza się wedle potrzeby osobne biura zgłoszeń. Komendanci obwodów podadzą termin i miejsce otwarcia tych biur. Zgłaszanie ma się odbywać o ile możności u wójta tej gminy, w której dany ochotnik mieszka.

Warunki przyjęcia.

Do listy zgłoszeń mogą się zapisywać wszyscy Polacy bez względu na język i wyznanie, mieszkający na terytoryum oswobodzonem przez zjednoczone wojska państw centralnych, o ile w ciągu roku, w którym się zgłaszają, kończą najmniej 18, a najwyżej 45 lat życia. Jeżeliby ochotnik ze względu na swe wykształcenie i stanowisko społeczne nadawał się do zajęcia w przyszłości stanowiska oficera, wówczas można przesunąć granice wieku aż do ukończonego 50-go roku życia.

Do wojska polskiego nie będą przyjmowani ci, którzy byli karani pozbawieniem wolności lub czci za takie przestępstwa i zbrodnie, które ich czynią niegodnymi przyjęcia. Do tej kategoryi nie będzie się jednak z reguły zaliczać przestępstw politycznych.

Celem wciągnięcia na listę zgłoszeń należy przedłożyć o ile możności swój paszport, metrykę urodzenia lub chrztu, oraz świadectwa szkolne.

Przydzielanie do poszczególnych rodzajów broni.

Na razie tworzy się następujące rodzaje broni: piechota z oddziałami karabinów maszynowych, jazda, oddziały sanitarne i tabory. Każdemu ochotnikowi wolno prosić o wpisanie do listy zgłoszeń dla jednego z powyższych rodzajów broni. Ochotnicy jazdy, oddziałów sanitarnych oraz taborów mają przy wstąpieniu przyprowadzić o ile możności własnego konia, za którego po poprzedniem oszacowaniu wypłaci się zaraz wynagrodzenie. O ostatecznem przydzieleniu do jednego z powyższych rodzajów broni rozstrzyga generał-gubernatorstwo warszawskie, na podstawie wyniku badania lekarskiego, oraz stosownie do zapotrzebowania.

Przy zgłoszeniu dostaną ochotnicy t. zw. poświadczenie zgłoszenia. Od dnia zgłoszenia się ochotnicy muszą być gotowi każdej chwili do stawienia się, celem zbadania przez lekarza wojskowego, a w razie uznania ich za zdatnych do służby, do natychmiastowego powołania pod broń. Aż do tej chwili mają oni o każdej zmianie mieszkania i miejsca pobytu donieść najdalej do pięciu dni ustnie lub listownie temu wójtowi lub biuru, w którem podjęli poświadczenie zgłoszenia, podając przytem dokładny nowy adres. Takie samo zawiadomienie podać należy do wójta (miejscowej władzy policyjnej) nowego miejsca zamieszkania.

Badanie lekarskie.

Dzień i miejsce badania lekarskiego będą osobno podane do wiadomości. Ochotnikom przyzna się w razie potrzeby bezpłatny przejazd, tudzież mieszkanie i utrzymanie w miejscu badania lekarskiego, ponadto otrzyma każdy ochotnik 2 korony dziennie jako wynagrodzenie za utratę zarobku.

Kto przy zbadaniu zostanie uznany za zdolnego do służby, otrzyma t. zw. „świadectwo przyjęcia“ i odpowiedni dopisek w paszporcie, lub w innym dokumencie, stwierdzającym tożsamość osoby.

Wcielenie do służby.

Po zbadaniu lekarskiem ochotnik albo zaraz będzie wcielony do służby przy odnośnej formacyi wojskowej, albo też otrzyma tymczasowy urlop. Kto przyjął świadectwo przyjęcia, ten temsamem należy do wojska polskiego i pozostaje od tej chwili począwszy aż do zawarcia pokoju do dyspozycyi władz wojskowych i może być przez nie zwolniony jedynie w drodze „postępowania zwalniającego“.

Jeżeli nowozaciężny, który przyjął świadectwo przyjęcia, uchyli się od stawiennictwa do swego oddziału, staje się winnym dezercyi.

Każdemu nowo zaciężnemu, który otrzymał „świadectwo przyjęcia“, należy się przy wstąpieniu kwota 40 koron na pokrycie drobnych nadzwyczajnych wydatków w pierwszych dniach służby. Kto po zbadaniu lekarskiem zostanie odesłany tymczasowo na urlop, otrzyma zaraz 20 koron, resztę zaś w dniu wstąpienia do czynnej służby przy swoim oddziale.

Zupełnie lub czasowo do służby niezdolny ochotnik otrzyma odpowiednią uwagę w paszporcie lub w innym dokumencie tożsamości osoby. Czasowo niezdolni do służby mogą po upływie oznaczonego czasu zgłosić się ponownie.

Stanowisko prawne armii polskiej.

Ażeby armii polskiej zapewnić według prawa międzynarodowego uznanie charakteru jako „wojska państwa prowadzącego wojnę“, musi ona, o ile chodzi o naczelne kierownictwo i stosunki prawne, być tymczasowo przyłączona do

wojska niemieckiego. Co do poborów żołdu, utrzymania, wyekwipowania, rent inwalidów, opieki nad rodzinami i osieroconymi, przysługują żołnierzowi ochotniczego wojska polskiego te same prawa i przywileje, co i żołnierzom armii niemieckiej.

Sztandary i odznaki.

Wojsko polskie otrzymuje mundury z polskiemi narodowemi odznakami. W chorągwiach i sztandarach wojska polskiego odżyją znów staropolskie znaki z Białym Orłem w czerwonem polu.

Prawne uregulowanie stosunków wojskowych nastąpi osobno.

C. i k. generał-gubernator:
Karol Kuk.

Legiony kadrami armii polskiej.

Do Krakowa nadszedł następujący telegram: **Stacya zborna Legionów polskich, Kraków. Prezesowi Naczelnego Komitetu Narodowego zameldować, że Legiony przydzielono w całości armii polskiej.**

Pułkownik Sikorski
Szef Departamentu wojskowego N. K. N.

Uchwały wieców w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 13 listopada.

Z inicyatywy włościaństwa lubelskiego odprawiono wczoraj w kościele powizytkowskim uroczyste nabożeństwo na intencyę pomyślnego rozwoju państwa polskiego. Kazanie patryotyczne, wzywające lud polski do współpracy nad odbudowaniem Polski, wygłosił ks. Właziński. Świątynię starożytną wypełniły nieprzeliczone zastępy włościaństwa i inteligencyi tutejszej.

Po nabożeństwie udano się do »Oazy«, gdzie pod przewodnictwem włościanina Andrzeja Maja odbył się wiec, w którym wzięło udział przeszło 2.000 osób. Przemawiali włościańscy przedstawiciele ziemi lubelskiej i chełmskiej, oraz redaktor Daniel Śliwicki i oficer werbunkowy Legionów polskich Jan Dąbski. Przebieg obrad był bardzo poważny, nastrój podniosły.

Uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni na wiecu **włościanie witają z najwyższą radością utworzenie państwa polskiego. Przypadający na nich udział w podtrzymaniu i obronie tego państwa biorą z radością na swe barki, nie poskąpią w walce o państwo ani ofiar ani krwi.**

Domagają się dalej natychmiastowego powołania do życia podstawowych instytucyj państwa polskiego, proklamowanego przez monarchów Austro-Węgier i Niemiec, a w szczególności powołania na tron wolą narodu króla polskiego, z krwi dawnych królów polskich, katolika, umiejącego po polsku, założyciela dynastyi, władcy polskiego państwa, twórcy rządu polskiego i najwyższego wodza armii polskiej.

W dalszym punkcie rezolucyi domaga się wiec zwołania sejmu, złożonego z przedstawicieli narodu, wybranych na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej, i utworzenia armii polskiej, będącej na służbie państwa polskiego, którą powoła król polski wraz z rządem, a utrzymywać będzie państwo polskie. — Podstawą armii polskiej muszą być bohaterskie Legiony polskie.

W południe odbył się pod przewodnictwem dr Jankowskiego drugi wiec, zwołany przez Wydział Narodowy lubelski, wyłącznie dla inteligencyi. Przemawiali prof. Świerczewski, inż. Dreszer, prof. Mączewski, Poniatowski.

W trzech rezolucyach stwierdzono, że: a) proklamowanie państwa polskiego jest stwierdzeniem przez oba państwa sprzymierzone nieprzedawnionych praw narodu polskiego do bytu samodzielnego; b) akt 5 listopada 1916 r. umożliwia stworzenie już w czasie wojny państwa polskiego, a przez to przesądza w znacznej mierze rozstrzygnięcie sprawy polskiej.

Wiec oświadcza, iż jedyną gwarancyą rozstrzygnięcia sprawy polskiej w myśl dążeń narodu jest zrealizowanie w czasie wojny, zapowiedzianego państwa polskiego, **obdarzonego wszystkiemi instytucyami, zabezpieczającemi jego niepodległość.**

Obowiązkiem polskich czynników politycznych jest porozumienie się z mocarstwami centralnemi, aby **jak najrychlej powołany został regent państwa polskiego, rząd polski i sejm,** zwołany na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego głosowania. Równocześnie powstać musi **armia polska, oparta na powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

Wiec narodowy stwierdza, iż **jedyna instytucya, która może powołać armię polską na plac boju, jest rząd narodowy.**

Po obiedzie zgromadzili się uczestnicy wiecu w teatrze, gdzie odegrano »Kościuszkę pod Racławicami«, a wieczorem odbył się bankiet w hotelu »Janina«.

Kronika.

Kraków, 13 listopada.

Z niedzieli. Niedziela wczorajsza minęła pod znakiem drugiej imponującej manifestacyi przedstawicielstwa polskiego w Galicyi z powodu proklamacyi państwa polskiego i nowej konstytucyi dla naszego kraju. Nastrój świąteczny zwiększała obecność bardzo licznego grona dygnitarzy i posłów z całego kraju. Miasto w dniu wczorajszym było niezwykle ożywione. Wszystkie pociągi przyjeżdżały przepełnione tłumami podróżnych ze znacznem opóźnieniem, w hotelach zajęte były wszystkie miejsca, w kawiarniach i restauracyach panował wszędzie ogromny natłok. Przed południem liczne rzesze wiernych wzięły udział w uroczystem nabożeństwie w kościele N. P. Maryi; ponieważ świątynia była już przepełniona, przeto na Rynku przed kościołem zgromadził się olbrzymi tłum publiczności, który rozszedł się dopiero po odejściu dygnitarzy i posłów na zebranie do sali obrad Rady miejskiej. Również tłumy gromadziły się przed gmachem magistratu, gdzie odbyło się zebranie Koła sejmowego. Miasto nasze już dawno nie gościło w swoich murach wszystkich przedstawicieli kraju w takiej imponującej liczbie, jak wczoraj. Ożywienie panowało do późnego wieczora.

Wczorajsze przedstawienie »Kościuszki pod Racławicami« w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego było niejako zakończeniem całotygodniowych uroczystości, jakiemi Kraków powitał odbudowanie państwa polskiego. Do uświetnienia przedstawienia przyczyniła się **obecność bardzo wielu posłów sejmowych i parlamentarnych, oraz członków** Izby panów, bawiących w Krakowie z okazyi obrad polskiego Koła sejmowego. I tak w loży prezydenta miasta obok dra Lea zajęli miejsca: prezes Koła polskiego dr Leon Biliński, marszałek krajowy eksc. Niezabitowski, były minister spraw zagranicznych Agenor hr. Gołuchowski, oraz były minister eksc. Korytowski. W loży delegata namiestnictwa obok wiceprezydenta namiestnictwa dra Adama Fedorowicza zasiedli: minister dr Michał Bobrzyński, najwyższy podkomorzy dworu Karol hr. Lanckoroński i ks. Władysław Sapieha. W drugiej loży miejskiej siedzieli: wiceprezes N. K. N. dr Wł. L. Jaworski, wiceprezydent Izby posłów dr L. German, wiceprezydenci miasta: J. K. Federowicz i Rolle, sekretarz Koła polskiego Jabłoński i hr. Mycielski. W innych lożach, oraz w krzesłach na widowni siedzieli posłowie i członkowie Izby panów: Laskowski, Konopka, Krzysztofowicz, hr. Zdzisław Tarnowski, hr. Wodzicki, Steinhaus, b. minister eksc. Długosz, Bojko, Średniawski, Angerman, Zieleniewski, Diamand, oraz wielu innych. W jednej z lóż udekorowanych pięknie kwieciem, zajął miejsce brygadyer Piłsudski, legioniści zaś licznie przybyli na przedstawienie, zajęli miejsca na balkonie. — W wielu lożach widać było młodzież, wyrażającą głośno zachwyt z akcyi, toczącej się żywo na scenie. Teatr dosłownie wypełniony był po brzegi. Niektóre ustępy sztuki, a także znakomitą grę Sołskiego publiczność witała burzliwymi, długotrwałymi oklaskami, legioniści zaś zgotowali kilkakrotnie w czasie antraktów, oraz podczas kilku scen gorącą owacyę komendantowi Piłsudskiemu.

Na widowni przez cały czas przedstawienia panował niezwykle podniosły patryotyczny nastrój. Publiczność wytrwała do końca przedstawienia.

Organizacya handlu jajami. Z inicyatywy namiestnictwa (oddział aprowizacyjny w Krakowie) została zwołaną przez spółkę »Ovum« konferencya czynnych obecnie w Galicyi handlarzy jaj, celem przygotowania podstaw do zorganizowania handlu wewnątrz kraju, oraz dostarczenia kontyngentów wywozowych.

W obradach wzięło udział trzydziestu kilku handlarzy jaj z Galicyi zachodniej i środkowej.

Nad szczegółami nowej organizacyi, która wejdzie w życie jeszcze w bieżącym miesiącu, toczą się narady. W każdym razie, władze winny czuwać, by jaj z kraju nie wywożono i nie pozbawiono galicyjskich konsumentów tego artykułu, którego ceny właśnie z powodu eksportu ogromnie wzrosły w ostatnich czasach. W Krakowie już kosztuje na targu sztuka 24 h.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. Dzisiaj, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie, na którem dr K. Rzętkowski z Warszawy wygłosi wykład pod tytułem: »Azot chormolowy krwi ludzkiej«.

Z Królestwa Polskiego.

Żydzi w okupacyi austryackiej wobec wyborów do rad miejskich. Jak donosi wychodzący w Lublinie tygodnik »Myśl żydowska«, w Radomiu odbyło się posiedzenie delegatów czterech gmin żydowskich z ziem okupowanych (Lublina, Radomia, Piotrkowa i Kielc), na którem był opracowany memoryał, omawiający punkty zasadnicze przyszłej ordynacyi wyborczej, przy czem dla wręczenia tego memoryału zadecydowano wysłanie delegacyi do eksc. Madeyskiego. Delegacya ta, złożona z dyr. J. Kigmana, mec. Warmana i członka radomskiej gminy żydowskiej p. M. Frenkla (od innych gmin przedstawione były pisemne upoważnienia) została przyjęta. Na godzinnej audyencyi eksc. Madeyski wysłuchał z uwagą i życzliwością wszystkich wywodów delegatów i przyznał niektórym wnioskom delegacyi słuszność, obiecując je wprowadzić w życie«. Jakiej treści wnioski przedstawili delegaci żydowscy, »Myśl żydowska« nie podaje.

Milicya w Lublinie. Od 1 b. m. rozpoczęła funkcyonować w Lublinie milicya miejska, której naczelnikiem mianowano p. St. Szczepanowskiego. Miasto podzielono na trzy okręgi. Milicya tymczasowa składać się będzie z 45 milicyantów i 9 starszych milicyantów, czyli dzielnicowych, nad którymi zwierzchnictwo sprawować będą trzej inspektorzy i naczelnik. Uniform milicyi stanowi: dla milicyantów maciejówka granatowa z amarantowymi kantami i paskiem; opaska na ręku biała z amarantem; dla starszych (dzielnicowych) taka sama z opaską trójkolorową, to jest amarant po bokach, a w środku białe; inspektorzy: taka sama maciejówka ze srebrnym sznurkiem; naczelnik: taka sama maciejówka ze złotym sznurem. Na maciejówkach znaczek metalowy: herb Lublina z napisem: »Milicya m. Lublina«.

Obszarnicy w Królestwie Polskiem a nauczanie elementarne. Jak donosi »Kuryer Warszawski«, Kółko rolnicze większych właścicieli ziemskich w powiecie mławskim na ostatniem zebraniu powzięło uchwałę tej treści: »Kółko rolnicze pow. mławskiego uważa za obowiązek pracodawców zapewnienie bezpłatnego nauczania elementarnego dzieciom swoich pracowników«.

Katecheci i katechetki w Warszawie. Jak donosi »Kuryer Warszawski«, między magistratem warszawskim a władzą archidyecezyalną nastąpiło porozumienie w sprawach mianowania do szkół miejskich nauczycieli religii katolickiej. — „Na mocy uchwały zjazdu księży biskupów w Warszawie wykład religii katolickiej w szkołach różnego typu prowadzić będą mianowani przez władzę duchowną księża. Zarząd miejski będzie wyznaczał odpowiednie kredyty na pensye dla katechetów.

Jeżeli prefekci nie będą mogli sami prowadzić wykładów, nauczanie religii władza duchowna powierzać będzie katechetkom, dla których utworzono przy Związku katolickim specyalne kursa, na które przyjmuje się kandydatki z wymaganym przez władzę duchowną cenzusem naukowym i moralnym.

O jednostkę monetarną w państwie polskiem. Na temat, jaka jednostka monetarna polska zostanie przyjęta w państwie polskiem i jaką nosić będzie nazwę, toczy się obecnie dyskusya w prasie warszawskiej. Zgodzono się już do pewnego stopnia na to, że równać się ona będzie stu dawnym polskim groszom; grosz = ½ kopiejki, a więc polska jednostka monetarna równać się będzie półrublowi, czyli mniej więcej koronie, a więc w zasadzie zbliżać się będzie do przyjętej w całej prawie Europie stopy monetarnej. Sprawa jednak jej nazwy jest ciągle jeszcze otwarta. Propozycye rzucono już liczne. Nie wydaje się jednak, aby która z nich szczęśliwiej brzmiała w polskiem uchu od innych. Może się uda lepiej, jak podnosi »Kuryer Polski«, nazwa, proponowana ostatnio: Setnik. Słowo proste, jasne, rdzennie polskie, do żadnej konfuzyi nie podające okazyi, odrazu wskazujące zawartość jednostki monetarnej: sto groszy. Przytem mające zaletę łatwej podzielności, jak każda stopa systemu dziesiętnego.

Krwawy pościg za bandytą w Warszawie. W dniu 9 b. m. na ulicach Warszawy rozegrał się niezwykle krwawy pościg za bandytą. O godzinie 11 przed południem na jednej z bocznych ulic, przecinających ulicę Kruczą, agent policyi kryminalnej zauważył od dawna poszukiwanego osławionego bandytę Burskiego, idącego w towarzystwie dwu kobiet. Agent zawołał: »Burski, stać!« i wymierzył do niego z rewolweru. Ale opryszek także wydobył rewolwer i dał kilka strzałów do agenta, poczem zaczął uciekać.

Rozpoczął się pościg, na razie bezładny i niezorganizowany, później tłumny i wprost nieustraszony. **Na ulicy Kruczej padł śmiertelnie ugodzony kulą opryszka Burzyński, uczeń szkoły rzemieślniczej. Kule zraniły również Ryfkę Boruchów i Teofilę Adamczewską.**

Pomimo tych ofiar, tłum nie ustawał w pościgu. Bandyta, za nim ścigający go agent, dalej milicyanci, przechodnie przygodni, w końcu coraz liczniejszy tłum, biegli w kerunku ulicy Marszałkowskiej. Przy domu numer 104 bandyta znowu dał kilka strzałów, które zraniły stróża tego domu.

Bandyta wbiegł na ulicę Chmielną za Marszałkowską. Ale tu siły zaczęły go opuszczać. Potknął się kilkakrotnie, w końcu wbiegł do bramy domu numer 43 przy ulicy Chmielnej, gdzie rozległo się kilka strzałów: to bandyta sam zakończył z sobą porachunki życiowe. Dwie kule przeszyły mu głowę. Śmierć nastąpiła niemal natychmiastowo.

Bandyta Antoni Burski był od dłuższego czasu tropiony. Kilkakrotnie był już niemal w rękach policyi, za każdym jednak razem dotychczas udawało mu się ujść pogoni. Za ujęcie go wyznaczona była nagroda.

Ze świata.

O polskie szkoły ludowe w Wiedniu. Jak stwierdza »Wiedenski Kuryer Polski«, polskie sfery wychodźcze w Wiedniu przeważnie posyłają dzieci do niemieckich szkół ludowych. Jest to często ułatwieniem, gdyż szkoła niemiecka znajduje się wszędzie w pobliżu, szkoda jednak, jaka z tego wynika, odbija się najbardziej na młodzieży, a tem samem i na rodzicach. Młodzież, kończąca niemiecką szkołę ludową, stara się potem o przyjęcie na polskie kursy średnie i okazuje się, że przy egzaminie wstępnym wielka liczba nie odpowiada wymogom języka ojczystego, albo na poważne napotyka trudności językowe w pierwszej klasie szkoły średniej. Jest więc w interesie rodziców, aby posyłano dzieci do polskiej szkoły ludowej i raczej teraz narażali siebie na pewne niewygody odprowadzania dzieci nieco dalej, niż narażać na przyszłość dzieci na trudności językowe w szkole polskiej, nie mówiąc o tem, że narażają też dzieci w pewnej mierze na wynarodowienie. W Wiedniu istnieją dwie polskie szkoły, prowadzone z wielką ofiarnością ze strony zarządów i nauczycieli, a położone o tyle dobrze, że jedna znajduje się w drugiej dzielnicy, Meyerhofgasse 11, druga, czteroklasowa, w VIII., Albertgasse 38.

Uroczystość polska w Ołomuńcu. Na intencyę pomyślnego rozwoju powołanego do życia Królestwa Polskiego odbędzie się we czwartek, dnia 16 b. m., o godzinie 10 przed południem w katedrze ołomunieckiej uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie ks. Adam hr. Potulicki, dziekan ołomunieckiej kapituły.

Wyrok w sprawie rewolucyonistów-mścicieli. — »Gazeta Polska« pisze w numerze z dnia 22 października:

»Moskiewska Izba sądowa wydała wyrok w głośnej sprawie rewolucyonistów-mścicieli, którzy przez kilka lat działali na terenie Królestwa Polskiego. Skazani zostali: J. Krister, J. Czimek na 15 lat robót ciężkich, M. Krzemiński, W. Marecki, F. Tomaszewski na 10 lat robót ciężkich, Sz. Kurs, K. Reis na 9 lat robót ciężkich, L. Banaszczyk i D. Prawieki na osiedlenie. Poza tem 12 osób, mężczyźni, kobiety, skazani zostali na więzienie od 2 do 4 lat. 15 osób zostało uniewinnionych.

Odznaczenia w Legionach polskich. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I klasy: legionista Roman Warchałowski w jednym z pułków piechoty; podoficer legionowy Jan Cieulik-Nowiński w jednym z pułków ułanów; chorąży legionowy Alfred Wallner, oraz podoficerowie legionowi: Stefan Wilczek, Jan Drozd i Michał Karwowski w komendzie Legionów polskich; po raz drugi srebrnym medalem waleczności II klasy: podoficer legionowy Leon Jasiewicz w jednym z pułków ułanów; srebrnym medalem II klasy: b. chorąży legionowy Tadeusz Stecki, podoficerowie legionowi: Jan Poniatowski, Józef Dembski, Mikołaj Sobolewski, Maurycy Starker i Stanisław Cieplak; legioniści: Kazimierz Kacinkiewicz, Jan Guzik, Antoni Skałka, Józef Michniak, Józef Szwajnos, Wacław Król, Jan Radoń, Piotr Wenda i Józef Gacek, wszyscy w jednym z pułków piechoty; podoficerowie legionowi: Arkadyusz Goldenberg, Ludomir Janowski, Franciszek Ruszar, Michał Pawełczyk, Stanisław Lipiński i legionista Sylwester Betza, wszyscy w jednym z pułków piechoty; podoficerowie legionowi: Julian Gazda, Karol Górnicki, Mieczysław Sekutski i Zygmunt Majewski, oraz legioniści: Bronisław Nazarewicz, Stanisław Strzałkowski, Stanisław Chwond, Michał Steciw, Zygmunt Galasz, Józef Puszko i Bronisław Swakopf, wszyscy w jednym z pułków ułanów; podoficerowie legionowi: Henryk Doskocil, Teodor Latomski, Gustaw Sajdak i August Stasiak, wszyscy w komendzie Legionów polskich; — brązowym medalem waleczności: legioniści: Wojciech Sieczka i Franciszek Lipoń w jednym z pułków piechoty, oraz podoficerowie legionowi: Feliks Pawłowski, Mieczysław Fusek, Tadeusz Działo, Tadeusz Tyrowicz, Stanisław Tyrowicz i Szymon Zelnik, wszyscy w komendzie Legionów polskich.

Srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności odznaczony został legionowy podoficer rachunkowy I. klasy Anastazy Stefanowicz w komendzie jednej z grup Legionów polskich.

Odznaczenia. Medale pruskiego Czerwonego krzyża III. klasy otrzymali: szef sztabu komendy twierdzy w Krakowie pułkownik Grimm, st. lekarz sztabowy w Wadowicach dr Dzerowicz, lekarz sztabowy dr Baxa, lekarz pułkowy dr Sofer, komendant stacyi opatrunkowej w Krakowie, następnie starsi lekarze wojskowi dr Frączkiewicz, dr Wespański, dr Grabczak, wreszcie dr Aleksandrowicz, dr Jählnik, oraz dr Rosenfeld, wszyscy w Krakowie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 13 b. m.: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 13 b. m.: »Księżniczka czardaszа«, operetka E. Kalmana.

Telegramy.

Państwo polskie a Watykan.

Berlin, 13 listopada.

»Berl. N. Nachrichten« ogłaszają rozmowę swego korespondenta z pewnym wybitnym dygnitarzem kościelnym w Rzymie, który między innemi oświadczył: **Utworzenie państwa polskiego nie było dla Watykanu niespodzianką.** Watykan był bowiem najdokładniej poinformowany o wszystkich krokach, które do tego celu zmierzały. Wiadomość o zamierzonem odbudowaniu państwa polskiego **przyjęto w Watykanie z niekłamaną, nieopisaną radością.** W nowej Polsce papiestwo otrzymuje nową silną podporę. Ponadto papiestwo odniosło z tej okazyi wielkie zwycięstwo nad carem, a zwycięstwo to ujawni się w stosunkach między kuryą a mocarstwami centralnemi i wywrze wpływ na stanowisko kuryi wobec mocarstw zachodnich i Rosyi.

W sprawie armii polskiej.

Wiedeń, 13 listopada.

»Wiener Allgemeine Zeitung« przynosi z Berlina następującą wiadomość, którą tam otrzymano ze Strassburga:

»Post« pisze: Polacy wiedzą i czują, że od nich zależy zabezpieczenie i ugruntowanie ich przyszłości i że najskuteczniej mogą to uczynić, biorąc udział w walkach przeciwko rosyjskim ciemiężcom. Ale to może i powinno stać się **jedynie sposobem ochotniczym,** jak bowiem nie odsuwamy walczących ochotników — już walczą po naszej stronie odważnie i dzielnie Legiony polskie — tak znowu nie chcemy iść za przykładem naszych wrogów i zmuszać innego narodu do wojny.

Bez autonomii rosyjskiej dla Polski — niema pokoju.

Genewa, 13 listopada.

»Temps« w artykule, przepuszczonym przez cenzurę, a napisanym w tonie niesłychanie gwałtownym, oświadcza, że **Rosya musi dotrzymać swego przyrzeczenia co do autonomii dla Polski, w przeciwnym bowiem razie zawarcie pokoju jest niemożliwe.**

Niewygodna dyskusya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 13 listopada.

Podniesione przez radykalną prasę francuską, zwłaszcza przez »Radical« żądanie, że Rosya musi natychmiast odpowiedniem przeciwoświadczeniem pokrzyżować niemiecki manewr proklamowania Królestwa Polskiego, podejmuje dziś także »Temps«. **Jak niewygodne są dla rządu francuskiego tego rodzaju omawiania, wynika z faktu, że artykuł miał pół tuzina skreśleń cenzuralnych w miejscach widocznie skierowanych przeciw Rosyi.**

Rokowania z nowym gabinetem.

Wiedeń, 13 listopada.

Konferencye dra Koerbera z przedstawicielami rozmaitych stronnictw parlamentarnych w pierwszych dziesięciu dniach nowego rządu, stwierdziły — jak utrzymują uczestnicy rokowań — że nic się nie zmieniło w tem dobrem usposobieniu, z jakiem wszystkie prawie partye powitały nowy gabinet przy objęciu urzędowania. Co się tyczy stanowiska posłów niemieckich, to miarodajnem jest oświadczenie niemieckiej partyi pracy, która tworzy największą grupę Związku niemieckiego, że wobec nowego gabinetu należy zająć stanowisko wyczekujące, ale przyjazne.

Na konferencyach z prezydentem gabinetu omawiano głównie sprawę **języka państwowego, wyodrębnienia Galicyi, utworzenia obwodów administracyjnych, ugody czesko-niemieckiej,** a wreszcie **uruchomienia parlamentu.** — Prezydent gabinetu podniósł wobec przedstawicieli stronnictw, że wszystkie te kwestye muszą być rozwiązane w myśl interesów państwa.

Po tych pierwszych porozumiewaniach się rządu ze stronnictwami nastąpią dalsze konferencye, na które prezydent gabinetu roześle w najbliższym czasie zaproszenia. Podczas gdy konferencye przy pierwszych spotkaniach się rządu z członkami parlamentu były ogólnej natury, a dr Koerber poprzestawał na tem, że życzenia, żądania i zapatrywania członków parlamentu przyjmował do wiadomości, to przyszłe konferencye poświęcone będą głównie **sprawie zwołania parlamentu.** Ustanowione zostaną konieczne przesłanki i warunki wstępne sesyi parlamentu.

W związku z tem ponowne posiedzenie przedstawicieli stronnictw, które zwoła prezydent Izby posłów, powzmie ostateczną uchwałę co do zwołania Rady państwa.

Przedłużenie mandatów do Rady państwa.

Wiedeń, 13 listopada.

»Parlamentskorrespondenz« dowiaduje się, że jeszcze w czasie urzędowania gabinetu hr. Stuergkha kwestya przedłużenia mandatów do austryackiej Rady państwa była omawiana. Owczesny minister sprawiedliwości wypracował nawet projekt ustawy, w sprawie przedłużenia mandatów poselskich, które wygasają z dniem 11 czerwca r. 1917. Motywem do wypracowania tego projektu była niemożliwość zarządzenia wyborów z powodu stosunków wojennych. Nowe wybory musiałyby się odbyć w r. 1917.

Stan zdrowia cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 listopada.

»Korresp. Wilhelm« donosi: Jak się dowiadujemy, cesarz cierpi od kilku dni na lekkie zakatarzenie. Cesarz, którego porządek dzienny **nie doznał żadnych zmian, odbiera zwyczajnie raporty.**

Wiedeń, 13 listopada.

»Korrespondenz Wilhelm« donosi: Lekkie kataralne objawy u Jego cesarskiej Mości ustępują w tak zadowalniający sposób, że według orzeczenia lekarzy można uważać za usunięty stan niedyspozycyi. Pierwszy ochmistrz dworu ks. Montenuovo, generalni adjutanci generał-pułkownik hr. Paar i generał-pułkownik bar. Bolfras, oraz prezydent ministrów dr Koerber byli dziś w niedzielę przyjęci przez cesarza na audyencyi.

Niemcy nie myślą o zdobyczach.

Bazylea, 13 listopada.

»Basler Nationalztg.«, omawiając mowę kanclerza, oświadcza:

Dla neutralnych, którzy pragną rychło trwałego pokoju, mowa kanclerza niemieckiego jest gołąbkiem, unoszącym się nad krwawym potopem. **Niemcy rezygnują ze zdobyczy i gotowe są poddać się wszelkim wymaganiom, zabezpieczającym międzynarodowy trwały układ pokojowy.**

„Temps" o położeniu wojennem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 13 listopada.

W rozważaniach militarnych »Temps« wskazuje na to, że obecnie ani w Polsce, ani na Wołyniu i w Galicyi nie rozgrywa się widocznie nic ważnego, że armie chcą tylko utrzymać się na placu, aby **walkę przerzucić całkowicie do Rumunii.** Wzdłuż całego brzegu Dunaju **wojska państw centralnych rozwijają wielką czynność artyleryi, także donoszą o nowych próbach przejścia.** Nie można jednak przypuszczać, jakoby Mackensen poważnie myślał o przejściu, zanim nie zabezpieczy się przed wszelkiem niebezpieczeństwem w północnej Dobrudży.

Niemieckie łodzie podw. w zatoce meksykańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 13 listopada.

Biuro Wolffa. Spóźnione (4 list.)

- »N. Y. Times« donosi z Meksyku: Sprzymierzeńcy ostrzegli Meksyk, że **niemieckie łodzie podwodne prawdopodobnie będą usiłowały w zatoce meksykańskiej zaatakować okręty z naftą.**

Straty włoskie nad Soczą.

Lugano, 13 listopada.

Wedle prywatnych doniesień, które otrzymano w Rzymie z włoskiej kwatery wojennej generał Cadorna i jego sztab są **przerażeni ogromnemi stratami,** które armia włoska poniosła podczas ostatniej ofenzywy nad Soczą. Całe dywizye musiano wycofać z frontu, ażeby je uzupełnić. Zapasy amunicyi nie były podobno wystarczające. Cadorna był przeciwny tej ofenzywie, którą podjął jedynie na rozkaz Rzymu.

Wybory prezydenta Stanów Zjedn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 13 listopada.

Według doniesienia »United Press« otrzymał **Wilson 8,763.750 głosów, a Hughes 8,162.774** Wynik głosowania w New Hampshire i Minnesota jest jeszcze wątpliwy. Jakkolwiek republikanie jeszcze nie chcą przyznać wyboru Wilsona, panuje jednak ogólne przekonanie, że **urzędowe obliczenie nie zmieni więcej głosowania.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 listopada.

Uroczysty pochód we Lwowie.

Lwów. Dziś przed południem odbył się tu przy olbrzymiem uczestnictwie publiczności uroczysty pochód, przy udziale kilku kapel, na górę Zamkową, a następnie na polanę przed kopcem Unii lubelskiej, gdzie w namiocie ks. Badeni odprawił mszę św. polową, poczem pochód powrócił ulicami miasta przed pomnik Mickiewicza, gdzie się rozwiązał. W mieście, przystrojonem na uroczystość, zbierano na cele narodowe. Po południu w teatrze wygłosił mowę prof. Balzer.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).